

emy Danią Wschodu?



Paweł Kowal (polityk, politolog, historyk i publicysta, doktor habilitowany nauk społecznych, profesor ISP PAN, poseł na Sejm V, VII i IX kadencji, w latach 2006-2007 sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, poseł do Parlamentu Europejskiego VII kadencji): Nasza demokracja jest słaba, my to wyczuwamy. Albo skłonność do rządów mocnej ręki - Turcja, Węgry, polski przykład, albo oligarchia. Słabnie też nasza tożsamość. Mam absolutne przekonanie, że żyjemy w czasie wielkiej zmiany. I że mieliśmy 30 lat pięknej epoki, ciepłarnianej. Patrzymy za siebie i widzimy, że to się nam oddala.



Aleksander Hall (polityk i historyk, doktor habilitowany nauk humanistycznych, profesor Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Działacz opozycji w PRL, minister w rządzie Tadeusza Mazowieckiego): Są takie spory, w którym nie miałbym wątpliwości, by stanąć za polskim rządem. Unia też może się mylić. Ale w tym sporze dla mnie racje są oczywiste. Moich praw jako obywatela Polski, polskiej konstytucji nie broni polski rząd. Bronią ich instytucje unijne. Jest to upokarzające dla mnie jako Polaka. Bo to Unia ma rację, a nie polski rząd.



Tadeusz Pomianek (doktor habilitowany nauk technicznych, profesor i prezydent Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie): Żeby prowincja była żywa, rozwijała się, potrzebna jest oferta kulturalna, której nie ma i edukacja. Ale nie taka jak dzisiaj. Chodzi o naukę samodzielnego myślenia, współpracy w grupie, wpojenie szacunku dla inności. Na to nie trzeba więcej pieniędzy. Trzeba tylko odseparować polityków od wpływu na program edukacji. Ta prowincja może być naszą siłą.

do porządku dziennego nad łaniem praw obywateli.

Dzisiaj jesteśmy pełnię w ocenie tych praw. Myślę, że zdecydowana większość Polaków powie, że konstytucja, rządy prawa to są ważne sprawy, ale w codziennym życiu bardziej liczą się transfery finansowe i więcej pieniędzy w kieszeni. Byłoby bardzo niebezpiecznie, gdybyśmy zapomnieli o obronie fundamentalnych wartości.

Paweł Kowal: Rola polski w świecie? Mamy problem, by złapać właściwe proporcje. Albo kompleks, albo super pycha. Trzeba złapać właściwą proporcję i zrobić to, co możemy. To jest najtrudniejsze dla polskich elit politycznych.

Małe miasta i wsie. Czy ich mieszkańcy mają perspektywę rozwoju?

Tadeusz Pomianek: Przez 15 lat z UE na polską wieś przepłynęło 15 mld zł. Czy mamy lepszą żywność? Okazuje się, że niektórzy nic nie produkują. Mamy przemysłową żywność.

Nikt mnie nie przekona, że ona służy naszemu zdrowiu i klimatowi. Te dopłaty przeobraziły się w transfery socjalne. To ryba, a nie wędka. Kolejną rybą było 500 plus. A ryba uzależnia. Powoduję, że człowiek staje się pasywny. Czeka na kolejną rybę, a nie wędkę.

Czy coś z tym można zrobić? Można. Politycy nie stworzyli jednak rozwiązań dla małych miast i wsi. A przecież Polska wschodnia mogłaby być zagłębiem żywności ekologicznej. Tymczasem zaledwie 2 proc. arealu to uprawy ekologiczne. A np. w Estonii osiem razy więcej.

Żeby prowincja była żywa, rozwijała się, potrzebna jest oferta kulturalna, której nie ma i edukacja. Ale nie taka jak dzisiaj. Chodzi o naukę samodzielnego myślenia, współpracy w grupie, wpojenie szacunku dla inności. Na to nie trzeba więcej pieniędzy. Trzeba tylko odseparować polityków od wpływu na program edukacji. Ta prowincja może być naszą siłą. Jeśli nie, to miasta będą coraz więcej lo-

żyć na transfery socjalne. Za chwilę będą tam, gdzie jest ta prowincja.

Gdzie tkwią źródła współczesnych lęków?

Paweł Kowal: W 2008 roku wybuchła wojna w Gruzji, a później Donbas i Krym. To nie jest ukraińska sprawa. To jest nasza sprawa, bo podważenie prawa międzynarodowego tam powoduje, że żyjemy niepokojnie. Drugi czynnik naszego niepokoj: słabość UE. My ją wciąż kochamy, ale widzimy, że nie jest już taka atrakcyjna, nawet dla Ukraińców. Widzimy Brexit, nie wiemy, co jutro będzie. Co z NATO? Żyliśmy w przekonaniu, że będzie zawsze. Prezydent Francji mówi, że NATO jest w stanie śmierci mózgowej. Nie chodzi o nowotwór, który można wyleczyć. To śmierć mózgowa. Bardzo ostro. A przecież tu chodzi o nasze bezpieczeństwo. Prezydent Turcji, druga co do wielkości armia NATO, kupuje sprzęt wojskowy w Rosji. To się w głowie nie mieści.

Kolejne źródło niepokoju: wracają imperia. Każdy chce mieć imperium. Nawet Węgry. Wracają oligarchie. Nawet w Czechach jest oligarchia. Władzę ma jeden człowiek, najbogatszy w kraju. Wszystkie interesy zależą od niego jako premiera. Już nie muszę przytaczać przykładu Stanów Zjednoczonych.

Nasza demokracja jest słaba, my to wyczuwamy. Albo skłonność do rządów mocnej ręki - Turcja, Węgry, polski przykład, albo oligarchia. Słabnie też nasza tożsamość. Mam absolutne przekonanie, że żyjemy w czasie wielkiej zmiany. I że mieliśmy 30 lat pięknej epoki, ciepłarnianej. Patrzymy za siebie i widzimy, że to się nam oddala.

Jak odbudować w Polsce poczucie wspólnotowości?

O. Ludwik Wiśniewski: Receptą jest wspólna praca. Ludzie, którzy różnie myślą, mogą się lepiej porozumieć, gdy robią coś wspólnie.

Paweł Kowal: U nas jest pięć idei, czego nie ma na Węgrzech, czy na Ukrainie. Nie wszystko musi być wspólne. Jakas zasadnicza część tak. Ustalmy, co robimy wspólnie. Możemy za dużo wymagać? U nas dyzertyfikacja i pięć idei ma swoją wartość.

Aleksander Hall: Wyraża większość Polaków chce być sobą i chce odnalezienia ducha wspólnoty. To musi potrwać i muszą być spełnione określone warunki. Szacunek dla innych poglądów, umiejętność rozmowy, odwołanie się do wspólnego interesu narodowego. Ale nie można przymknąć oczu na kwestie fundamentalne, jak brak poszanowania prawa.

Polska w 2030 roku. Jaka będzie, jaka być powinna?

O. Ludwik Wiśniewski: Chciałbym, byśmy potrafili ze sobą rozmawiać, by Kościół był bardziej otwarty, bliższy ludziom.

Aleksander Hall: By zachowując wiarę i dziedzictwo historycznego, bez kompleksów

tworzyć politykę europejską. By wrócił elementarny ład i poczucie bezpieczeństwa dla obywateli. Ale to wymaga wysiłku.

Tadeusz Pomianek: Kluczem do lepszego jutra jest społeczeństwo obywatelskie. Zadbajmy o edukację, o młodzież, nie możemy jej dawać złych przykładów.

Paweł Kowal: Chciałbym, żebyśmy byli Danią Wschodu. Co jest do tego potrzebne? By się nie rozpadło NATO. Żeby UE dała sobie radę z Brexitem. By USA nie straciły zainteresowania z Europą, bo Europą sama nie da sobie rady. By w Polsce obniżyć poziom sporu. Poprosiłbym Opatrzność, by dała nam jeszcze 10 lat na rozwój. Widzę Polskę spokojną, z większą liczbą ludzi klasy średniej, zamożniejszą. ©

Relacja wideo z debaty na stronie: <https://wsiz.rzeszow.pl/aktualnosc/o-rybach-wedkach-oraz-o-tym-kto-jest-najwiekszym-optimista-czyli-druga-debata-w-labiryncie-swiatek-za-nami/>